

USA zniszczyły „bank” ISIL

28 kwietnia 2016

„Wszędzie latają pociski, z ulic trzeba zmywać krew rannych i zabitych, których ciał nikt nie sprząta” – relacjonuje mieszkaniec miasta. Zawieszenie broni przestało obowiązywać w zeszłym tygodniu. Walki toczące się wokół Aleppo, największego miasta Syrii, które w ogromnej większości zostało zniszczone w trakcie trwającej od 5 lat wojny domowej, początkowo nie łamały postanowień zawieszenia broni – zarówno opozycja antyrządowa, jak i wojska Baszara al-Asada atakowały bojowników Państwa Islamskiego i innych organizacji, uznanych powszechnie za terrorystyczne. Jednak w zeszłym tygodniu doszło do złamania porozumienia. W tej chwili w mieście toczą się już krwawe walki, w których głównymi ofiarami są cywile. Siły rządowe próbują otoczyć miasto i odciąć je od zasobów, regularnie dochodzi też do nalotów powietrznych. Według opozycji w ciągu ostatnich kilku dni zginęły dziesiątki osób – bomby beczkowe są zrzucone na targowiska i miejsca, gdzie zbierają się ludzie. W całym mieście zamknięto szkoły. Media państwowe mówią z kolei o 16 ofiarach cywilnych w części Aleppo kontrolowanej przez rząd, jednak odpowiedzialna za ich śmierć ma być al-Nusra, syryjskie ramię al-Kaidy. Otoczenie miasta z pewnością pogłębi kryzys humanitarny, z którym już teraz mają do czynienia mieszkańcy Aleppo. Miasto od pięciu lat jest przedmiotem walk, 40 proc. budynków zostało całkowicie zniszczonych, większość mieszkańców metropolii, w której przed wojną żyły ponad 2 mln ludzi, uciekła lub zginęła. – Ludzie od miesięcy żyją na gruzach, palą śmieci, żeby trochę się ogrzać i ugotować sobie herbatę. Nie jestem w stanie sobie wyobrazić, co się dzieje teraz, kiedy nad Aleppo znowu latają bombowce – mówi Paweł Krzysiek z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. – Oczekiwaliśmy, że po ogłoszeniu zawieszenia broni zdobędziemy pełen dostęp do osób potrzebujących pomocy humanitarnej, to niestety nigdy się nie stało. W takiej sytuacji nie jesteśmy w stanie nikomu

pomóc.[S]

Syryjskie wojska objęły kontrolą rejon Balan, zajęty przez bandy terrorystów Dżabhat an-Nusra – poinformowała gazeta „Al-Watan”. Walki o tę miejscowość toczyły się przez kilka tygodni. Po stronie an-Nusry walczyli bojownicy z radykalnych ugrupowań islamistycznych Dżaisz al-Islam i Fejlak Rahman. Według danych „Al-Watan” podczas przeprowadzonej przez siły rządowe operacji specjalnej polegającej na oczyszczeniu trasy Harasta-El-Kantara na północ od Damaszku zlikwidowano 13 terrorystów, a kilkudziesięciu bojowników zostało rannych. Bandy bojowników Państwa Islamskiego zostały wyparte z lotniska wojskowego w mieście Ad-Dumajr (35 km od Damaszku). We wtorek wojska odzyskały kontrolę nad bazą wojskową znajdującą się na wschód od lotniska i zajętą przez terrorystów. Zaciekle starcia trwają na południowych i zachodnich przedmieściach Aleppo (360 km od Damaszku). Formacje ugrupowań ekstremistycznych z an-Nusrą na czele próbują przedostać się do dzielnic, których broni syryjska armia. Według danych „Al-Watan” na przedmieściu Raszydin syryjskie siły powietrzne „przeprowadziły ataki na pozycje przeciwnika i zadały mu szkody”.[SN]

„Jednym z destabilizujących czynników mających negatywny wpływ na proces rozejmu jest zasilanie przez Ankarę terrorystów w broń, amunicję i leki. W tureckich placówkach medycznych ranni terroryści przechodzą rehabilitację” – oznajmił szef Sztabu Generalnego Rosji Walerij Gierasimow podczas V Moskiewskiej Konferencji ds. Bezpieczeństwa Międzynarodowego. Gierasimow dodał, że „pomimo działalności wywrotowej tureckich władz, aktywności terrorystycznej ISIL (Państwo Islamskie) i Dżabhat an-Nusry (działalność obu ugrupowań jest objęta zakazem w Rosji) Centrum (Pojednania Walczących Stron na terytorium Syrii) prowadzi prace na rzecz rozejmu stron, są zbierane informacje dotyczące naruszeń rozejmu oraz organizowana jest pomoc dla ludności cywilnej”.[SN]

„W ciągu prawie 7 miesięcy działań zbrojnych samoloty Wojsk

Lotniczo-Kosmicznych Rosji odbyły ponad 9,5 tys. lotów bojowych, zostało zniszczonych około 29 tys. obiektów terrorystów” – poinformował szef głównego zarządu operacyjnego Sztabu Generalnego rosyjskich sił zbrojnych Siergiej Rudzkoj zabierając głos podczas V Moskiewskiej Konferencji ds. Bezpieczeństwa Międzynarodowego. Rudzkoj przypomniał, że w celu zniszczenia obiektów ISIL Rosja przeprowadziła zmasowane starty pocisków manewrujących z okrętów, łodzi podwodnej i za pomocą strategicznych nośników rakietowych na odległość do 1,5 tys. kilometrów. „Aktywnie wykorzystywano samoloty bombowe dalekiego zasięgu, które odbyły około 180 lotów bojowych” – dodał.[SN]

Według rosyjskiego sztabu generalnego ISIL ugruntowało się i umocniło swoje pozycje w Libii za sprawą operacji koalicji międzynarodowej zmierzającej do obalenia Muammara Kaddafiego. W rezultacie obalenia Muammara Kaddafiego Libia stała się bazą terrorystów Daesh, która służy im do ćwiczeń bojowych – oświadczył szef sztabu generalnego rosyjskich sił zbrojnych Walerij Gerasimow podczas V Moskiewskiej Konferencji poświęconej bezpieczeństwu międzynarodowemu. „W rezultacie Wiosny Arabskiej (termin oznaczający ogół protestów społecznych, które przetoczyły się przez arabskie kraje, zaczynając od wystąpień społecznych w Tunezji w grudniu 2010 roku) Europa dźwiga na swoich barkach brzemień imigrantów. Libia, w której interwencja wojskowa doprowadziła do obalenia Kaddafiego, praktycznie przestała istnieć jako państwo wyposażone w atrybuty władzy i przekształciła się w ośrodek rekrutacyjny dla ISIL i innych organizacji terrorystycznych” – powiedział Gerasimow. „Okupacja Libii, eliminacja jej lidera i „demokratyzacja” kraju przeprowadzona pod groźbą użycia obcej siły doprowadziły do tego, że duża część żołnierzy rozwiązanej armii libijskiej, a także odsuniętych od władzy polityków, utworzyła rdzeń ISIL i rozciągnęła swoje panowanie na znaczny obszar kraju” – oświadczył szef rosyjskiego sztabu generalnego. Wojna domowa w Libii rozgorzała na początku 2011 roku i była konsekwencją trwających tam zamieszek. W marcu

2011 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała zgodę na interwencję mającą na celu „ochronę cywilów przed wojskami prezydenta Muammara Kadhafiego”. Naloty na terytorium Libii wzięła na siebie koalicja międzynarodowa na czele ze Stanami Zjednoczonymi, z aktywnym udziałem sił powietrznych Francji i Wielkiej Brytanii. 20 października, po ataku lotniczym NATO na konwój pojazdów, w którym znajdował się Kadhafi, ten ostatni został pojmany i zabity przez bojowników.[SN]

USA przeprowadziły punktowy atak na budynek, gdzie według danych amerykańskiego wywiadu były przechowywane pieniądze ugrupowania terrorystycznego ISIL. Poinformował o tym dowódca operacji przeciwko Daesh generał-major Peter Gersten. „Mamy różne oceny (co do ilości pieniędzy), wywiad bada tę kwestię. Słyszałem o liczbach od 300 do 800 mln dolarów. Optymalnie chodzi o 500 milionów” – cytuje RIA Novosti Gerstena. Według słów dowódcy skarbiec znajdował się w Mosulu, kontrolował go „emir finansowy”, który dzielił środki między bojowników. Aby uniknąć ofiar, amerykańscy wojskowi najpierw odpalili rakietę ostrzegawczą nad dachem budynku. Według danych wywiadu w budynku mieszkała kobieta z dziećmi. Wojskowi przekonali się, że nie ma ich w budynku, po czym zniszczyli obiekt. Jednocześnie Gersten podkreślił, że ofiar wśród ludności nie udało się jednak uniknąć.[SN]

W ubiegłym roku walka w oddziałach Państwa Islamskiego jawiła się pozbawionym lepszych perspektyw młodym muzułmanom z Bliskiego Wschodu, Kaukazu i Europy Zachodniej jako wspaniała przygoda i szansa na udział w walce o słuszną sprawę. Nie bez znaczenia były również finanse. ISIL zarabiało krocie na nielegalnym handlu ropą naftową głównie z Turcją, członkiem NATO i oficjalnie “kluczowym bliskowschodnim współpracownikiem USA”. Naloty rosyjskie i amerykańskie sprawiły jednak, że biznes poniósł ciężkie straty – samoloty regularnie niszczyły szyby naftowe i kolumny cystern jadących z surowcem do Turcji. W co najmniej kilkunastu nalotach zniszczeniu uległy również kryjówki, w których dżihadyści trzymali gotówkę. Kurczy się

również źródło odpowiedzialne za ok. 50 proc. dochodów ISIL – daniny wymuszane na mieszkańcach zajętych terytoriów oraz zwyczajny rabunek. Co można było rozkraść, dżihadyści już rozkradli, a kontrolowany przez nich obszar jest coraz mniejszy. W rezultacie Państwo Islamskie jest obecnie w stanie płacić zagranicznym ochotnikom nie więcej, niż 250 dolarów miesięcznie, a zatem połowę tego, na co mogli liczyć w ubiegłym roku. Dziury w budżecie mogą zagrozić ISIL co najmniej tak samo, jak naloty – na udział w świętej wojnie za darmo, jak praktyka wskazuje, decydują się tylko najwięksi fanatycy. Inni zastanowią się dwa razy, tym bardziej, że Państwo Islamskie dawno straciło aurę niezwyciężoności, a wizja kalifatu obejmującego choćby Irak i Syrię brzmi już mało realnie. Swojego czasu ISIL dzięki ogromnym możliwościom finansowym odebrało Al-Kaidzie pierwszeństwo wśród sunnickich organizacji fundamentalistycznych. Teraz samo ma podobne kłopoty. Niestety, nie oznacza to, że rozwiążą się problemy społeczne, które sprawiały, że kariera terrorysty wydawała się atrakcyjna.[S]

Liczba zagranicznych ochotników wstępujących do oddziałów ISIL w Syrii i Iraku spadła do 200 miesięcznie, podczas gdy poprzednio wynosiła 1500-2000 osób miesięcznie, powiedział amerykański generał brygady lotnictwa Peter Gersten. Tradycyjnie najwięcej zagranicznych ochotników przybywało z Tunezji. Naloty koalicji anty-ISIL zniszczyły również około 800 milionów dolarów w gotówce zgromadzonych przez Państwo Islamskie. Trudności finansowe Państwa Islamskiego spowodowały obcięcie przez nie wynagrodzeń i żołdu dla swoich oddziałów. Wraz z przegranymi na polu bitwy doprowadziło to do wzrostu dezercji z oddziałów ISIL o 90%.[E]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net